

# GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska” z dod. „Przyjaciel Dzieci” wychodzi codziennie z wyjątk. niedziel i świąt i koszt. na miesiąc 1157 milion. mk., do Polski 30 miliard. mk. lub 75000 mkp., które należy wpłacić na nasze konto w Banku Dyskontowym w Bydgoszczy.

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony  
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 45 mk. za rządęk jednolamowy. Wiersz reklam. 200 mk. razy 100.000.000 wedle klucza związku wydawców gazet. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Telefon 531. Pocztove konto czekowe: Königsberg 19465.

Rok XXXVII.

Olsztyn, na czwartek 15 listopada 1923 r.

Nr. 258.

## Krzyżacy w Prusach Wschodnich.

Z Marjensburkiej wieży zadzwoniono... Niedziela i sobota były dniami uroczystymi w wschodniopruskim krzyżackim zakonie, który organizuje się w Prusach Wschodnich pod nazwą „Jungdeutscher Orden”.

W niedzielę odbyło się poświęcenie sztandarów krzyżackich „pobożnych braci” z Szumu, Kiszporka i Kwidzyna. Sztandary noszą krzyż krzyżacki w białym polu. Krzyżacy urządzili z powodu poświęcenia sztandarów wielką uroczystość. Przemawiał sam wielki mistrz Kiep i kapelan krzyżacki znany pastor Lawin. Pobożny brat Gramisch przemawiał na temat: „Czuwajcie, wierzcie, bądźcie mężni i silni”. Świecił nieobecnością kanclerz zakonu Br. Bornemann.

W sobotę odbyło się poświęcenie sztandarów krzyżackich w Królewc. Uroczystość, jak pisze królewiecka „Königsb. Allg. Ztg.” była „eindrucksvoll” w myśl celu swego, którym jest odrodzenie silnej niemieckiej wspólności narodowej wypróbowanej w wojnie światowej, która się wśród burzy wojny światowej utrzymała i dopiero w listopadzie 1918 r. rozbita została.

Sztandary poświęcił kapelan krzyżacki radca konstytucyjny Richter i wygłosił przemowę o celach i zadaniach organizacji „Jungdeutscher Orden”. A więc celem zakonu krzyżackiego jest **wolne wielkie państwo wszystkich Niemców**, zjednoczonych bez względu na szczepy i stany. Materializm, internacjonalizm, walki klasowe, różnice stanowe się wyklucza. Przykładem dla „Jungdeutscher Orden” są **krzyżacy**, który tutaj na wschodzie życie swoje poświęcił za naród niemiecki. Godłem jego jest czarny krzyż zakonny na szerokiej, białej tarczy. W Rzeczy niemieckiej liczy „Jungdeutscher Orden” już przeszło półtora miliona członków ze wszystkich stanów, mianowicie z pośród klasy robotniczej (!), „Auch hier im Osten schwillt er immer mehr an”...

Z Marjensburkiej wieży zadzwoniono... I to bardzo głośno, może naród polski zbudzi ten głos dzwonu, może ten naród zaprzestanie walk partyjnych, przypominając sobie słowa naszego nieśmiertelnego wieszczka:

„Zestrzelmy myśli w jedno ognisko  
I w jedno ognisko duchy...”

Obserwator.

## Brońmy ołtarzy i ognisk domowych!

List z pod Szabarga.

W odpowiedzi „Volksblattowi”, który w nr. 256 zamieścił artykuł korespondenta z Szabarga, w którym tenże skarży się na wystąpienie „Gazety Olsztyńskiej” w sprawie uszczuplenia nabożeństw polskich a pomnożenia niemieckich i broni zarządzeń władzy biskupiej tem, że niemiecka (!?) ludność ma także prawo do niemieckiego nabożeństwa i kazania, pragnę zaznaczyć, iż skoro tu mamy ludność niemiecką, to słusznie jej się to należy. Atoli korespondentowi „Volksblattowi” dobrze wiadomo, że Niemców w naszej parafii zaledwie na lekarstwo starczy, a tak zwani „Niemcy” to żywił chwiejny, nastraszone, otumanione, iż to sztuczny, nierealny twór polityki germanizatorskiej a nie ów tęci, zdrowy, odporny na obce zesłanki i naturalny objaw kultury miejscowej i tubylczej. Dowodów na twierdzenie to wyliczyć by można krocie. Takim też dowodem jest następne zdarzenie: Odpust Najśw. Panny Różańcowej, który póki pamięć ludzka sięga po raz pierwszy odbył się po niemiecku wywiał na parafjan deprymujące wrażenie. Gdy ksiądz zaśpiewał do procesji „Kommet lobet ohne End’” to gdzie byli „Niemcy”, czy nie przyszli na odpust? Przed księdzem parę dziewcząt, za księdzem kilka kobiet, oto cała procesja. Korespondencie, gdzież byli ci nauczyciele, którzy zbierali podpisy za niemieckimi nabożeństwami i dzieciom powiadali, że to na ich dobro? Lud po wszystkie lata brał tak tłumny udział w procesjach iż nie było miejsca na cmentarzu. Wstyd obejmuje myśliciego i prawego katolika, wstręt do takiej „kultury”. Maluczko, a religijność zupełnie wygasnie! Odpowiedzialność wielką ciąży na Władzy Duchownej i oby Bóg, nasz Ojciec niebieski przeprowadził ją przez pułstynię germanizacji, nienawiści i krzywdy wyrządzonej naszemu ludowi przez obconarodowych „kulturträgerów” do Kanaan miłości i zaufania wzajemnego w łonie Kościoła, iż naszą Zwierzchność Duchowną ustrzeże przez błędami i umocni ją na śromej i ciernistej lecz zbawiennej drodze sprawiedliwości!

Katolik.

## Prusy Wschodnie.

(Przez „Obserwatora”).

„Unsere Heimat” i Niemcy w Polsce.

W nr. 43 pisma hakatystycznego „Unsere Heimat” czytamy w artykule Dr. Fr. Lütke „Ostmärkische Lebensfragen” pomiędzy innymi, że resztki niemieckie walczą w Polsce z innymi mniejszościami narodowymi o byt. Polska zamierza Poznańskie, Prusy Zachodnie i G. Śląsk odnieść, a jeżeli się to uda, natenczas pewną będzie swych „rabunków”. (!) My Niemcy pomagać musimy braciom naszym w Polsce, aby oni mogli swoje szkoły, swoją prasę, swój kościół i kulturę zachować. Codziennie każdy z Niemców zapytać się powinien siebie, co dla swoich braci w Polsce uczynił?

Ponieważ „die alte Ostmark” w większej części jest dla Niemców straconą, dla tego samo się przez się rozumie, że nowa „Ostmarka” zadania starzej ostmarki podjąć na nowo powinna.

„Ostmarkowcy” rozproszeni przez dyktando wersalskie w całym Niemczech stać się powinni pionierami jedności i uświadomienia narodu.

„Der Kampf gegen die Lüge von Versailles, gegen die Lüge von den „zweifellos polnischen” Ostmarken sollte uns heute schon einigen; aus ihm wird dann der Kampf um unsere deutsche und ostmärkische Zukunft erwachsen. Brüder, reicht die Hand zum Bunde!”

A więc cel ostmarkowców niemieckich jest dosyć jasny. Ale niech tylko się w polskiej prasie podobny głos pojawi. Wtenczas powstaje krzyk i lament straszliwy w całej prasie niemieckiej. Sypią się denuncjacje i szcucia przeciwko Polakom jak z roga obfitości. A Dr. Seraphim woła z emfazą: „Quosque tandem, Catilina, abutere patientia nostra?”

Małdrale...

Krwawy dzień w Krakowie i nacjonalisci wschodniopruscy.

Znany wróg Polaków p. Worgitzki referuje bardzo szczegółowo o krwawych zaburzeniach w Krakowie do prasy niemieckiej wschodniopruskiej i powiada, że wydarzenia w Krakowie są bardzo charakterystyczne „für die Stimmung im polnischen Heer” i roli jaką p. Piłsudski w Polsce odgrywa. Strejk wprowadzić został zażegnany, ale spokoju w kraju niema i — spodziewa się p. Worgitzki — nie będzie. W rządzie są różnice zapartowały pomiędzy Witosem a Kořantym, a w oddali wysuwa się groźnie Piłsudski. Zadowolony jest również Worgitzki z wniosku socjalistów żądających ustąpienia rządu.

„Przyjaciele” Polaków w Niemczech zwracają specjalną uwagę na stosunki panujące w Polsce. Im gorzej w Polsce, tem więcej się cieszą i tem

większe są ich nadzieje pozbycia się „korytarza” polskiego, tego „łańcucha”, który wlecz za sobą muszą rzekomo wschodnioprusacy. Rodacy nasi widocznie o tem nie wiedzą. Gdyby bowiem wiedzieli, czyż możliwe byłoby zajścia takie jak w Krakowie?

Pan Dr. Seraphim wygląda jak żyd?

Socjalistyczna „Königsberger Volkszeitung” zamieściła w nr. 265 artykuł „Fort mit dem völkischen Spuk!”, w którym wskazuje na różne antyrepublikańskie organizacje, które mnożą się w Prusach Wschodnich jak grzyby po deszczu.

W artykule tym zaczyna autor także znanego nam już hakatystę Dr. Seraphima z „Königsb. Allg. Ztg.” i powiada, że on „durchaus jüdisch” wygląda, a jednak popiera wroga republiki wywody hr. Rentlowa i jego hecę antyżydowską.

Niewiadomo co właściwie żydowskiemu ma p. Dr. Seraphim, czy noszek żydowski, czy pejsy czy coś podobnego. Góż zresztą nas nos p. Dr. Seraphim obchodzi. Jednakże „Volkszeitung” uderzyła w stół, a nożyce się zaraz odezwały.

Dzisiejsza prasa królewiecka ogłasza pod „nadeślanem” (!) oświadczenie p. Dr. Seraphima, z którego się dowiadujemy, że pochodzi z niemiecko-protestanckiej rodziny, która wywędrowała do Kurlandii i w 19 wieku otrzymała rosyjskie szlachectwo. (Acha!) W tym „Stammbaume” nie płynie ani jedna kropelka krwi żydowskiej. (A skąd się wzięły np. „nosy?”) „Seraphim”, jest jak Gabriel i Rafael imieniem katolickim. (!)

A więc wiemy o co chodzi. Dr. Seraphim to nie żyd, lecz dawniejszy szlachcic rosyjski, który się uważa za Niemca i nosi jako nazwisko katolickie i anielskie imię...

To anioł, anioł z „katolickim” nazwiskiem, a nie hakatysta.

Quod licet Jovi, non licet bovi.

(Was dem Polen erlaubt ist, ist dem Deutschen noch lange nicht erlaubt.)

Pod takim tytułem zamieszcza „Deutsche Rundschau in Polen” artykuł w nr. 258 i wykazuje różnicę w traktowaniu Niemców w Polsce i Polaków w Niemczech. Dowodem na to, jaką my się tutaj wolnością w Niemczech cieszymy, jest dla „Deutsche Rundschau in Polen” pismo starostwa toruńskiego zamieszczone w „Gazecie Olsztyńskiej”, pismo prostujące fałszywe prasie niemieckiej, która pisała, że w Polsce pobiera się od jednej krowy 200.000 marek podatku miesięcznie.

A więc — o zgrozo! — władza polska w Toruniu zamieszcza „Beiträge” w pismach polskich wychodzących w Niemczech i zajmuje stanowisko oficjalne (!). I potem zwykły temat: Was würde mit einer deutschen Zeitung in Polen geschehen, wenn itd.

Następnie pisze „Deutsche Rundschau in Polen” dosłownie:

„Wie zufrieden die Deutschen in Polen wären, wenn ihnen die polnische Regierung jene Freiheit geben wollte, die den Polen in Deutschland von der preussischen Regierung neidlos gewährt wird, die keinen Polenbund auföst, keine Massenhausuchungen veranstaltet und neue polnische Schulen selbst dort errichtet, wo die Zahl 40 für polnische Kinder nicht erreicht wird. Die deutschen Behörden haben denn auch keine Strafverfolgung gegen die Allensteiner Polenzeitung wegen der Veröffentlichung des Thorner Briefes eingeleitet. Wie wir das auch niemals anders erwartet haben.”

Kopia, czy o drogę pytają? Jeżeli „Deutsche Rundschau in Polen” zamierza porównywać „wolność” naszą w Niemczech z wolnością Niemców w Polsce, natenczas niechaj się przynajmniej w tak naiwny sposób nie zabiera do pracy i nie powołuje się na niewinną list starostwa w Toruniu. My przecież dobrze wiemy o tem, co mają Niemcy w Polsce a co my mamy w Niemczech. Powiata nam np. „Rocznik niemieckiego nauczycielstwa w Polsce” (zob. nr 255 „Gaz. Olszt.”), jak się wam panowie Niemcy w Polsce straszliwie powodzi „Wiedzą” i „Wiedzą”, jak kto siedzi. Nas nie oglupcie. Nawet wasi redacy w Niemczech pewnie nie wierzą w to wszystko, co wy im kłenicie. Wtrącać się w nasze sprawy, jak chcecie, my także obserwujemy powodzenie wasze w Polsce! Ale „Deutsche Rundschau in Polen” postępuje sobie jak ów — Elefant im Parzellianaden...

## Wyjątek z przemowy J. E. Ks. Arcybiskupa Teodorowicza w Gdańsku.

Lecz teraz pytanie, jaka będzie misja jakie posłannictwo, jaka rola, którą Bóg Polsce wyznaczył i zakreślił?

Jaka to była rola w przeszłości o tem dobrze wiemy, kiedy to nuncjusz papieski skłaniał Sobieskiego do wyruszenia pod Wiedeń: łamiąc ręce wołał: „królu ratuj chrześcijaństwo!” I słowo to nie było, na jedną tylko chwilę w dziejach narodu. Ogarniając dzieje Polski jeszcze w kilku chwilach znajdujemy to słowo: „Ratuj chrześcijaństwo. Stań się jego przedmurzem, stań się tarczą przed dziką hordą Tatarów, Turków”. I zrozumiała ona swoje posłannictwo z nieba jej przekazane.

Ale jakież będzie ono teraz?

I na to pytanie daje Bóg cudowną odpowiedź pod Warszawą w dniu 15 sierpnia, w pamiętnej chwili najazdu bolszewików na gród nasz i stolicę naszą. I znowu można było powiedzieć, że wszystko stracone. Obrzyna czerń zastępów i pułków rosyjskich mrowiem zalewała stolicę, już ją w ręku kurczyła uściskiem żelaznym, już nachodziła na jej mosty i przedmieścia. A żołnierz polski wiedy, po smutnych jego wówczas losach, był osłabiony, wyczerpany, możnaby powiedzieć — zdemoralizowany.

Któż więc ma teraz czerni tej stawić opór?

Ona upojona swoją siłą każe telegrafować do wszystkich stolic, na wszelkie strony; „Warszawa padła! Nie padła, została się, cudem się ostała, cudem prawdziwym! Obecny Papież, a ówczesny nuncjusz, Ratti pyta w przededniu bitwy pod Warszawą dowódcę francuskiego, który pomógł wówczas Polsce, jak on myśli, co sędzi o losach Warszawy? A on na to odpowiada: „Chyba tylko modlitwa jedyną i ostatnią jest nadzieją”. Wyraźne to są przecież słowa człowieka w tajemniczości we wszystkie zakulisowe plany i działania strategiczne! Nikt nie miał nadziei! Wskrzesa wtedy Bóg serce generała, walczącego pod Warszawą, gen. Hailera, któremu zlecono była obrona stolicy. A żołnierz kładzie się krzyżem w kościołach i z ludem modły do Boga zanosi. I wskrzesa Bóg gorące serce kapłana, który, gdy pułki się cofają, życiem swoim i ofiarą swego serca młodego ku cudownemu, prowadzi zwycięstwo, w dzień Najświętszej Panny, o której ranny żołnierz bolszewicki w szpitalach opowiadał, — jak ongiś Szwedzi pod Częstochową, — że widział ją unoszącą się nad Warszawą i osłaniającą swoim płaszczem gród i miasto.

Od losów bitwy pod Warszawą nie tylko zależał los Polski, od niej zależał los Europy, los prawdziwej cywilizacji świata. Bo od tego, czy ten wróg, opanowany przez synagogę żydowską, ziejącą nienawiścią ku chrześcijaństwu, zwycięży czy się powali przed tym ruchem świat, czy też mu opór stawił czy go zatrzyma, — od tego zależało życie, albo śmierć Europy, jej kultury i jej cywilizacji. W zwycięstwie Polski zwyciężyła Europa, jej kultura i jej cywilizacja chrześcijańska.

Czyż mam Wam jeszcze na to wskazywać, że w cudzie pod Warszawą dał Bóg na pytanie, czy misja Polski na nowych jej drogach będzie ta sama, jak w przeszłości czynna. Ta sama. Tak samo ku

HELENA MNISZEK. 65

## ORDYNAT MICHOROWSKI.

Powieść.

(Ciąg dalszy)

— Mam kuzynkę, podobną do niej, która będzie przedko.

Zaczął i umilkł. Hrabia Elemer zauważył jego zmieszanie. Podchwycił skwapliwie.

— Która będzie pańską żoną?

Bohdan poczerwieniał, aż skoczył na siadle. Spojrzył podejrzliwie na hrabiego i wybuchnął

— Ach nie! Co znowu. Żoną ordynata Michorowskiego.

— Aa!

Bodzio się zląkł. Uczul pałacy wstyd.

— Hrabio, ale proszę o dyskrecję

— Ależ naturalnie. Cieszę się, że już o tamtej zapomniał. O tej — wie pan — szlachciance, która umarła. Dziwił się nam w naszym świecie, że ordynat zeszedł po żonę, zamiast wspiąć się po nią, do czego miał prawo. Bo też to był szczególny pomysł. Magnat — i szlachcianceczka!

Bohdan uczul nagłą złość do Szötenyiego, do Luci — niewiadomo za co, i nawet do ordynata. Zmarłej Stefki współczuł serdecznie, kochał ją. Wydała mu się jakby jaką polską, po której trąta kopyta austriacko-węgierskie. Złość swą skierował na hrabiego.

— Już kto jak kto, ale wy tu, wiedzieliście, nie powinniście urągać na nierówne małżeństwa. Wasi arcyksiężęta mogli was do tego przyzwyczaić; są bowiem swobodni w dobieganiu partji i niewybredni.

Polsce zwraca się Bóg, wskrzesiwszy ją cudem i tak samo powiada: „Ratuj chrześcijaństwo, stań się na nowo, jak przed wiekami jego przedmurzem, bądź jego tarczą ochronną bądź światu całemu w twym zwycięstwie ratunkiem i ostoją!

Oto jest tajemnica tych zażartych walk i wstrząsów. W Polsce zawsze się coś zaczyna, gdy na świecie robi się jakaś wielka przemiana, jak naprzykład dzisiaj. Wówczas jakaś ręka tajemnicza wywołuje te przewroty, które mają ułatwić komunizmowi jego pchłość do tych posterunków na zachodzie, w których chcieliby panować.

Dostojne zebranie!

Kiedy patrzę na te opatrne szlaki Boże, czyż nie podnieście się wdzięcznością i wielką ufnością serce moje, tak jak i serca Wasze, czyż nie czujemy wszyscy odpowiedzialności przed Bogiem, za te wielkie dary, które nam zlecił i za to wielkie posłannictwo dziejowe, które na nowo w nas teraz wskrzesił? Nie myślę ja wcale przymykać oczu na to, co się dzisiaj w naszej Polsce dzieje. Wiem i znam te błędy, te usterki i niedomagania, które idą na przekór i myśli i planowi. Ale jednak nie tracę zupełnie otuchy, ufności i wiary zarówno w opatrne drogi Pańskie, jak i w żywotność naszego narodu i Polski. Iuż to jest takich, co to za każdym przebieżkiem zlego, łamią ręce nad Polską i mówią: „Wszystko stracone już!”

A czyż to dziw, że w czasie gdy gromy biją, dęby padają, czyż to dziw, że Polska, dopiero powstająca i budująca się, od niejednego wstrząśnienia również się zatrząśnie? Czyż to dziw, że dziś, kiedy rewolucja wstrząsa państwami, nibylekkiem, że ona nie oszczędza i Polski? Czyż to dziw byłoby, że Polska, która powstała po wiekowej niewoli, nosi jeszcze blizny kajdan, czyż byłoby to dziw, że Ona jak uśpiony chloroformem, obudziwszy się, oddycha jak zatruty? To nie dziw, temci bardziej, że ten wróg zażarty cywilizacji i kultury chrześcijańskiej, szczególnie zażarty jest na Polskę, bo komunizm rosyjski, bo sowjety rosyjskie chcieliby dziś, wyczerpawszy się same w sobie, żyć przez to, że pójdą na zdobycie świata. Kto im zagrozi drogę — Polska jedynie! Ona jest pomostem jedynym między światem, a sowjetami. Nie mogą nadgrzyźć orężem, próbując wszcząć wojnę domową, ubezwładnić państwa wyczerpane i sparaliżowane. I oto, ostatni strajk kogo ma za przodowników i sterowników? Komunizm, nienawiść do Polski, nienawiść do chrześcijaństwa i katolicyzmu.

## Przegląd polityczny.

### Polska.

#### Waloryzacja podatków.

Warszawa. (AW.) Uchwalono artykuł pierwszy ustawy o waloryzacji podatku. Artykuł ten brzmi:

Do wprowadzenia stałej polskiej jednostki monetarnej do obiegu pieniężnego, obliczenie podstaw wymiarów podatków i opłat oraz wszystkich innych świadczeń pieniężnych o charakterze prawnopu-

— Ja nie jestem arcyksięciem, lecz magnatem węgierskim, i cenię wysoko starożytne rody — rzekł sucho Szötenyi.

Bodzio się uspokoił.

— Prawda! Węgierscy magnaci sami żenia się z arcyksiężniczkami. Zapomniałem! Zresztą. Mało mię to obchodził — dodał szeptem.

Od tego dnia Bohdan bywał często w Praterze tylko w celu ujrzenia Marji Beatryczy. Jeździł w ślad za jej powozem; gdy była konno, trzymał się opodal i zjadał ją oczyma. Szötenyi nie mógł zrozumieć, czy młodzieniec zakochał się w arcyksiężniczce dla niej samej, czy dla wspomnienia kuzynki.

Ale i Bodzio z pewnością odpowiedziećby na to nie umiał.

Hrabia Elemer polubił młodego towarzysza, bawił się doskonale jego dowcipem i zabawną nieraz otwartością

Wybierali się obaj na bal do Burgu. Bohdan promieniał. Uczul się od Szötenyiego pewnych form ceremonjału dworskiego i coraz ognistej wdychał do arcyksiężniczki.

Ody nareszcie karetka węgierskiego magnata wjechała na dziedzińiec Burgu, serce Bohdana tlukło się, jak u panny przed pierwszym występem w świat. Rozpalone światła okna cesarskiej siedziby, wielka ich moc i ciężkie mury dokoła przyniotły trochę swobodę Michorowskiego. Na jeden moment stanął mu w myśli zamek głębowicki, lecz nagle zapadł się z loskotem, jak gdyby pokonany, i w umyśle Bohdana zapanował wyłącznie starożytny gmach Habsburgów.

— Tam jest arcyksiężniczka Marja Beatrycza. Beatrycza — potwarzał w myśli młodzieniec, lubując się tem imieniem.

Wspaniałe przedstonki, zastępy służby stroinej, schody ubrane palmami i cyrysami, mnóstwo potoków białego światła, szum materji drogocennych, poważny szepot rozmów: wszystko to nieco Bodzia odurzyło. Do głowy buchnął mu niby mus szampana

blicznym na rzecz skarbu państwa dokonywa się na podstawie franka złotego.

### Statystyka prasy obcojęzycznej w Polsce.

Według statystyki na terenie Rzeczypospolitej Polskiej ukazało się w języku polskim w drugim półroczu b. r. ogółem 89 dzienników, 200 tygodników, 93 dwutygodników, 92 miesięczników, 22 kwartalników i 144 wydawnictw periodycznych. Na tomiasz w języku nie polskim wychodzi ogółem w Polsce 36 dzienników, 42 tygodników 13 dwutygodników, 32 miesięczników, 169 wydawnictw ukazujących się nieregularnie.

### W piątą rocznicę powstania Państwa Polskiego.

Pięć lat mija od pamiętnych dni listopadowych, kiedy na gruzach 3-ech mocarstw zaborczych zakwitnął kwiat wymodlonj niepodległości Ojczyzny naszej. W niedzielę też Warszawa szeregiem obchodów, święciła tę rocznicę.

O godz. 9 i pół rano, w kościele św. Krzyża odbyło się staraniem Zjednoczenia polskich stowarzyszeń Rzeczypospolitej nabożeństwo dziękczynne, w którym wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, wojskowych i społecznych, członkowie byłej Straży narodowej, b. straży kolejowej, sokolstwo, młodzież oraz rzeźba warszawian

Po mszy świętej podniosło kazanie wygłosił ks. Nowakowski, malując niezapomniane chwile, gdy na ród w zbrojnym odruchu przepędzał najeźdźców. Stosownie pienia wykonał podczas mszy chór „Lutni” warszawskiej.

### Szwajcaria.

#### Trzęsienie ziemi w Szwajcarii.

Rzym. W okolicy Lugano dało się odczuć dość silne trzęsienie ziemi. Ofiar niema.

Blizszych szczegółów narazie brak, wszakże zachodzi obawa, czy nie jest to w związku z zapowiadaniem już od pewnego czasu objawami tego rodzaju, o których informowały poszczególne stacje sejmograficzne, nadmienając, że fala trzęsienia ziemi może przenieść się również na ląd europejski.

## Wiadomości kościelne.

### Św. Stanisław Kostka.

Kościół św. obchodził w dniu 13. listopada święto św. Stanisława Kostki. Stanisław Kostka, ur. 1550 w Rostkowie na Mazowszu, syn kasztelana zakroczymskiego, od dzieciństwa odrzucił się wielkimi cnotami. Mając lat 17, wstąpił do zakonu Ojców Jezuitów i zamieszkał w Rzymie, gdzie po 10 miesiącach zgasił przedwcześnie r. 1568. Już za życia doznał w cudowny sposób opieki Matki Boskiej podczas pobytu swego we Wiedniu, a po śmierci zajaśniał licznymi cudami, dla których papież Klemens X, w drugiej połowie XVI. wieku policzył go w poczet świętych.

Św. Stanisław Kostka jest patronem młodzieży, przede wszystkim młodzieży polskiej. Święto tego świętego jest więc świętem młodzieży. Najprzew. ks. Administrator Apostolski zaprowadził na całym obszarze Administracji Apostolskiej specjalne święto młodzieży, które obchodzić się będzie corocznie przed uroczystością św. Stanisława Kostki. Po raz pierwszy obchodzono to święto młodzieży w niedzielę, dnia 11 go listopada.

rozkoszy, targnął nerwami, roziskrzył ciemne źrenice Bohdan uczul w sobie bezmiar zdobywczej werwy, taki niesłuchany prąd radości i szczęścia, że chciał krzyknąć głośno. Gdyby mu się teraz Marja Beatrycza rzuciła na szyję, nie byłby się wcale zdziwił.

W sali balowej znalazł już znajomych, Szötenyi zaś jeszcze go przedstawiał magnaterji węgierskiej i austriackiej. Bodzio wirował swobodnie wśród utylowanych grup męskich, zręcznie wymijał dworskie treny dam, mówił dobrze i z zapalem. Wspomnienie ordynata Waldemara żyło jeszcze w tych towarzystwach, więc to samo razwisko znakomicie torowało drogę młodzieńcowi. Wpadł w otchłań przepychu i chciwie zgarniał do swej piersi skarby życia zewnętrzne.

Spoglądał wyczekująco na drzwi, skąd miał wejść dwór.

Silne wrażenie zrobiło na nim ukazanie się starszej postaci cesarza. Prosty, w swym wojskowym uniformie, głowę tylko pochylał nieco naprzód i witał uprzejmie zebranych, których mu przedstawiali dworacy. Mało było takich; orzeźwieńnię salę zapelniał wietki świat, stałe tu uczęszczający.

Bohdan, przedstawiony cesarzowi złożył ukłon dworski. Usłyszał parę miłych słów monarchy, skierowanych do siebie, ale trzających się raczej nazwiska, które nosił. Rozmawiając z dworzanami, n wyrażne wzmianki ich o ordynacie, Bohdan odpowiadał co narzątało, ale jednocześnie doznawał uczucia przykryj niechęci.

— Cóż oni wszyscy tylko o ordynacie? — pomyślał.

W podnieceniu swem zapomniał narazie, że jest jakimś Michorowski, więcej znany od niego.

Złe wrażenie minęło szybko pod wpływem słych oczu Franciszka-Józefa. Cesarz rozmawiał z innymi, Bodzio zaś stał bez ruchu, patrząc na ładne, głębokie źrenice starca, wyblakłe już ocenione brwią, siwą trochę apatycznie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Odnowienie kościoła OO. Jezuitów we Lwowie.

Nieszczęśliwa wojna ukraińska, która spowodowała tyle niewinnych ofiar i tyle spustoszeń, wyrządziła wielkie zniszczenie kościoła OO. Jezuitów granatami, które poważnie uszkodziły dach i sklepienie, prócz tego mury kościoła ucierpiały i wymagają ubezpieczenia.

Za inicjatywą ks. Superjora Mielocha utworzył się Komitet dla zbierania funduszy i prowadzenia robót potrzebnych dla zabezpieczenia świątyni. W skład Komitetu weszli: P. Stanisław Rvbicki i jako przewodniczący, panie Czapelka, Gaudiowa, Horodyska i Łukasiewiczowa jako wice-przewodniczące, ks. Superjor Mieloch jako wiceprzewodniczący, Pani Teodorowiczowa jako sekretarka, panna Stojowska jako skarbniczka, Komitet wyłonił sekcję dla zbiorów (przew. pani generałowa Jędrzejewska), dla rozsprzedaży cegiełek (przew. ks. Lubomiska), dla odczytów (przew. prof. Bulanda), dla podwieczorków i śniadań (przew. hr. Zamoyaska), dla koncertów (przew. dr. Dembowski), dla loterii artystycznej (przew. hr. Czornowska).

## Zjazd duchowieństwa w Poznaniu.

W sprawie zastosowania reformy rolnej do majątków kościelnych odbył się w piątek nadzwyczajny Zjazd Duchowieństwa. Przybyło przeszło 100 księży z archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej oraz delegacji duchowieństwa pomorskiego, którzy we wszystkich sprawach solidaryzowali się z duchowieństwem wielkopolskiem. Ks. senator Adamski i ks. poseł Styczyński wygłosili referaty na temat obecnego stanu kwestii powyższej na terenie komisji sejmowych dla reformy rolnej oraz klubów parlamentarnych. Poza tym referował ks. prałat Kłos o dotychczasowych czynnościach wydziału, który dla obrony nienaruszalności dóbr kościelnych utworzono przy Lidze katolickiej, wreszcie ks. prałat Prądzyński o podniesieniu intensywności pracy w organizacjach katolickich

## KRONIKA.

Olsztyn, 14 listopada 1923.

Kalendarz na czwartek: Leopolda.

Wschód słońca o godz. 7.14 zachód o g. 4.19

**W sprawie zatrudniania obcokrajowców w Niemczech.** Wydane przez „Landesarbeitsamt” w Królewcu pozwolenia dla zatrudniania obcokrajowców w Niemczech, tracą z dniem 15 XII. 23 ważność. Pracodawcy u których pracują obcokrajowcy lub którzy chcą angażować nowe siły obcokrajowe, powinni stawić wniosek o zezwolenie do „Kreisarbeitsnachweis”. Na rok 1924 liczba obcokrajowców w Niemczech będzie zredukowana, więc poleca się, aby wnioski wpłynęły do dnia 15. 12. 23, ponieważ z późniejszych podań nie będzie można uwzględnić, aby nie przekroczyć ustanowionej liczby robotników obcokrajowych. K.

### Z Warmii.

\* Olsztyn. Wczorajszy targ był bardzo słabo obelany i mało też sprzedano. Masło i jaja sprzedawano po 300 miliardów mk. Gęsi zwięziono wiele, zapotrzebowanie było jednakże słabe. Za funt płacono do 200 miliardów, za kury w całości do 350 miliardów. Ryb było dosyć. Za szczupaki płacono 120, za węgorze 160, za płotki do 60, za okunie 40 miliardów mk.

— Znaczne podwyższenie taryfy pocztowej. Od dnia 12 bm. kosztuje porto za pocztówkę pozamiejscową 5, a za list 10 miliardów marek. W ogólności podwyższono taryfę dziesięć krotnie.

— Mały ogień powstał wczoraj w południe przy Starym Rynku w domu w którym się mieścił skład firmy Frankenstein & Co. Ogień powstał na górze od zepsutego komina. Straż pożarna w krótkim czasie niebezpieczeństwo usunęła.

— Kurs złota w przeliczeniu na podatki państwowe wynosi w dniu 13 listopada 150 miliardów.

— Sprzedaż drzewa. We wtorek dnia 20 listopada przed poł. o godz. 9-tej u Zekorna w Purdzie drzewo z leśnictwa głównego obwodu. Drzewo na użytek dla mniejszych rzemieślników oraz na własną potrzebę bez ograniczenia kupujących; 25 m drzewa olszynowego, 4,63 m kawałów sosnowych 1, 30,39 m kawałów sosnowych 2, 12 m 3, 21,03 m 4. i kije 7. klasy na dachy. Drzewo na opał tylko dla lokalnego i to około 150 m szep, 280 m kijów i 300 m gałęzi 1. i 2. klasy. Sprzedaż tylko za gotówkę.

### Z Mazur.

\* Nibork. W nocy na 29 września włamali się złodzieje do Vereinsbanku i do kupa Sudau'a. Dekretowi Müllerowi z Olsztyna oraz wachmistrzowi kryminalnemu Tannhäuserowi udało się złodziei wyśledzić.

### Z drugiej części Prus Wschodnich.

\* Barstyn. Przed sądem przysięgłych stała w tych dniach wdowa Schäffe z Schönbrucka za mordstwo. Oskarżona powiła swego czasu bliźnięta, dziewczynki. Dzieci pomarły. Wykazało się jednak, że dzieci umarły z głodu, pomimo iż Sch. miała dosyć środków na utrzymanie dzieci. Świadkowie zeznawali że biedne dzieci nieraz godzinami krzyczały z głodu i wychudły jak szkielety. Rzeczoznawcy zezna-

li, że matka nieludzka rzeczywiście swoje własne dzieci do śmierci głodowej doprowadziła. Sąd skazał straszliwą matkę dwa razy na śmierć i utratę praw honorowych.

\* Królewiec. Dowódca wojskowy donosi: „Gerdaener Zeitung” przestrzeżoną została za artykuł „Schicksalsstunde” który ukazał się w nr. 130 tym z dnia 8 listopada br. Przestroga nastąpiła dla tego że artykuł zawierał zżania które zakłócić by mogły spokój i porządek w prowincji.

## Do naszych Czytelników!

**Od dziś ściągać rozpoczną listonosze resztę abonamentu za miesiąc listopad. Każdy z Czytelników zobowiązany jest sumę w wysokości**

**150 miliardów marek**

**dopłacić. Dalszych dopłat w bieżącym miesiącu ściągać się nie będzie. Kto nie ułści się z dopłaty, temu poczta gazety do końca miesiąca nie dostarczy.**

**Z dniem 1-go grudnia abonament obliczony zostanie na podstawie marki złotej wobec czego ściągnięcie dopłat prawdopodobnie ustanie. Życzeniu wielu Czytelników stałoby się wtenczas zażość.**

**Spodziewamy się, że i w tym miesiącu Szan. Czytelnicy pospieszą nam z pomocą i znajdą wyrozumienie dla naszego ciężkiego położenia.**

**Wydawnictwo „Gazety Olsztyńskiej“.**

## Zmniejszenie się ludności w Europie.

Na podstawie materiału statystycznego oblicza dr. Müller w „N. Fr. Presse”, iż w porównaniu z czasami przedwojennymi dało się zauważyć zmniejszenie liczby ludności w Rosji, Francji, Austrii i Czechosłowacji. Prawdopodobnie też uległa redukcji ludność w Serbii i Turcji europejskiej. Największy ubytek ludności da się stwierdzić w Rosji, która w roku 1920 liczyła 101,7 miliona mieszkańców, gdy w r. 1910 miała ich już 109 milionów. We Francji zmniejszyła się ludność z 39,6 miliona w roku 1911 na 37,5 w roku 1921. Austria miała na obecnym swoim terytorjum 6 354 000 ludności w roku 1910, w roku 1920 tylko 6 131 000, w Czechosłowacji wreszcie ludność z 13 596 601 w r. 1910 spadła w r. 1920 do 13 595 816.

Cała Europa nadto wykazuje zatrzymanie się wzrostu ludności, najsilniejsze jest ono w krajach, które uczestniczyły w wojnie światowej. Charakterystyczniejszy jest natomiast fakt, że można je obserwować również w krajach neutralnych.

Na ruch ludności w Niemczech, Austrii i na Węgrzech wpłynęły też skutki polityki powojennej państw zwyciężczych.

A oto kilka liczb charakterystycznych z niemieckiej statystyki ludnościowej. Mimo zmniejszonego terytorjum Niemcy zwiększyli liczbę ludności w roku 1919 o 1,4 miliona w porównaniu z r. 1910. Przed wojną zawierano tam małżeństw w stosunku 7,7 na 1000 mieszkańców. Liczba ta wzrosła w 1920 r. na 14,6, w roku następnym spadła na 11,9 i wynosiła w roku 1922 — 11,1. Mimo jednak wzrostu liczby zawartych małżeństw liczba urodzin zmalała, bo gdy w roku 1913 wynosiła 28,5, w roku 1920 tylko 26,8, a w roku 1921, tj. w roku, w którym powinny były ujawnić się skutki powojennej ilości małżeństw, spadła na 26,1, wreszcie 1922 r. jeszcze niżej, na 23,6. Natomiast śmiertelność wzrosła z 15,8 w roku 1913 na 16,0, w r. 1920, spadła w r. następnym na 14,0, aby w roku 1922 podnieść się na 15,1. Odtąd śmiertelność wzrasta w Niemczech szybko co miesiąc wskutek obecnych stosunków gospodarczych. Zmniejszenie się liczby urodzin w miejskich okręgach Niemiec jest najsilniejsze, tak, że liczba urodzin tamże dorównywa miastom francuskim.

Przyczyną tego jest, wyginiecie młodzieży na wojnie, oraz ogromna liczba inwalidów, która obliczają: w Belgii na 40 tys., w Niemczech na 1,2, w Anglii 1,17, a we Francji na 1 1/2 miliona, we Włoszech na 570 000, w Austrii na 164 000, w Polsce na 320 000 w Rumunii na 84 000, w Serbii na 164 000, w Czechach na 175 000, a w Rosji na 775 000. Tak tedy Europa nie rozporządza siłą pracowniczą 6 162 000 osób, natomiast musi wydawać miljardy na utrzymanie niezdolnych do pracy.

»Gazeta Gdańska«.

**Rodzice! uczyć dzieci wasze czytać, pisać i śpiewać po polsku!**

## Rozmaitości.

### Odkrycie nieznanej dotąd choroby.

Na ostatniem posiedzeniu Towarzystwa lekarzy w Wiedniu, docent dr. Stein przedstawił chorego, który cierpiał na osobliwą chorobę skórną muszel usznych.

Choroba ta trwała 99 miesięcy i w żaden sposób nie dała się wyleczyć. Chorobę tę wywołało częste używanie telefonu. Chory wyzdrowiał dopiero wówczas, kiedy zmieniono muszel w używanym przezeń aparacie telefonicznym.

Dr. Stein zaobserwował w ciągu ostatnich 6 miesięcy 5 podobnych wypadków.

### Alfabet z drzewa.

Jedyna w swoim rodzaju aleja drzewną sadzą obecnie ogrodnicy w Kent w Anglii.

Aleja ta stanowić będzie kompletny alfabet zestawiony według nazw poszczególnych drzew. Tylko litera „V” sprawiała trudności, bo „Viburnum” za nadto było krzaczyste i do alei nie stosowne. Za świątynie je dzikiem winem (po angielsku „Vines”), owinięciem wokół brzozy (w łow) i orzechów włoskich (walnut).

Pracuje każda litera ma kilka rozmaitych drzew tak, że aleja po ukończeniu będzie ich liczyć 276. Tylko „Q” raz przychodzi „Quince” (pigwa), jedyny gatunek drzewa, zaczynający się na tę literę. Zasadzono już litery od A do G i od T do Z.

Tej zimy ukończą aleje, sadząc jeszcze drzewa od H. do S.

### Przemysł i handel

**Dolar 13. XI.: 837,900,000,000 mk.**  
**Złota marka 13. XI.: 200 miliardów.**

### Ruch towarzystw.

#### Powisłe.

**Bacność Mikołajki! Zebranie Towarzystwa Młodzieży odbędzie się w niedzielę 18 bm. po niesporach. Goście mile widziani. Zarząd.**

— Zebranie Kółka roln. na Sztum i okolice odbędzie się w niedzielę po głównym nabożeństwie dnia 18 listopada w lokalu p. Bloka

Przybycie wszystkich członków jest koniecznym. O zjednanie nam nowych członków prosi Zarząd.

#### Warmja.

Olsztyn. Zebranie Tow. Ludowego odbędzie się w niedzielę dnia 18 listopada po pol. o godz. 4-tej w Hotelu International. O liczny udział członków i gości uprasza Zarząd.

Zebranie Towarzystw Ludowych odbędą się w niedzielę dnia 17 b. m.

1) w Butrynach zaraz po nabożeństwie w sali p. Jarkowskiego,

2) w Gietrzwałdzie o godz. 1-szej po południu u p. Fintaka,

3) w Szafaldzie o godz. 4-tej po południu u p. Masłowskiego,

4) w Szabarku zaraz po nabożeństwie u p. Kollendera.

Roznowo. Zebranie Towarzystwa Młodzieży odbędzie się w niedzielę 18. bm. nie w Roznowie lecz tym razem w Ługwałdzie u p. Grodzkiego o godzinie 3-ciej po południu. Zarząd spodziewa się, iż młodzież z Ługwałdu bardzo licznie na to zebranie stawi, aby w dzisiejszych ciężkich czasach podnieść i pokrzepić się na duchu, ucieszyć i rozвесelić się. Młodzież z okolicznych wiosek powinna się także licznie wstawić i przyprowadzić nowych członków. Nie zapomnieć zabrać śpiewników! Przygotować się także do wygłoszenia kilku deklamacji!

Zarząd

Stanisławo. Zebranie Towarz. Młodzieży w Stanisławie odbędzie się w niedzielę 18. bm. o godzinie 4-tej u p. Józefa Grabosza na wybudowaniu. Uprasza się członków o liczne stawienie się a przede wszystkim do nakłonienia nieczłonków do wstąpienia do towarzystwa. Bredynek i Stanisławo tworzyć muszą jedno wielkie, silne towarzystwo, liczące co najmniej 100 członków. Młodzieży bredyńska, przybądź więc licznie na zebranie a my drugim razem do Bredynka się stawimy. Dziewczeta i chłopcy, przyjdźcie do nas na ucierkę, śpiew i zabawę, ale i na naukę, oświatę i na pokrzepienie duchowe.

Zarząd.

Szabarg. Zebranie Towarzystwa Młodzieży odbędzie się w niedzielę 18. bm. o godz. 4-tej u pana Kollendra w Szabargu. Uprasza się o liczny udział młodzieży i o przyprowadzenie nowych kandydatów na członków. Nasza wielka, szozeropska parafia może przy wytrwałej pracy nas wszystkich stworzyć potężne Towarzystwo Młodzieży. Następne zebrania odbędzie się będą kolejno w innych wsiach naszej parafii. Uprasza się również członków o wygłoszenie kilku deklamacji na zebraniu.

Zarząd.

Redaktor: Kazimierz Jaroszyk ze Szczytna. Drukiem i nakładem Joanny Henigowej z Olsztyna.

# BANK LUDOWY

E. G. m. u. H  
w OLSZTYNIE

placi od depozytów:

za wypow. rocznem	600 0/0
" " półrocznem	500 0/0
" " kwartalnem	400 0/0
" " dziennem	180 0/0

Zarząd.

Steffen. Malewski. Żurawski.

## Elementarz toruński

egz. po 3 milj. mk. poleca

Księgarnia Gazety Olsztyńskiej.

Poszukuje się od zaraz do posług biurowych  
**dziewczynki**

za dobrem wynagrodzeniem.

Wicekonsulat Rzeczypospolitej Polskiej  
w Olsztynie.

## Baczność gospodarze!

Wszelkie produkty rolnicze, jak: **pszenice, żyto, owies, jęczmień, kartofle, owczą wełnę itd.** zamieniam na podstawie złotej marki na **materiały męskie i damskie, garderobę damską i męską, bieliznę, towary krótkie, firanki, chodniki i obrusy.**

W. Mulczyński, Wartembork  
Telefon 41. Marki 94.

## Kartki do Różańca św.

(białe) nadeszły.

Cena 50 000 mk., z przesyłką 52 000 mk.

Do nabycia

w księg. Gazety Olsztyńskiej.

## Wiązarki

(pamiętki Chrztu św.) polskie i niemieckie poleca

Księgarnia Gazety Olsztyńskiej.

## RODACY POPIERAJCIE RZEMIEŚLNIKÓW POLSKICH!

## Reklamacya gazety.

Jeżeli komu z naszych Szanownych Abonentów listowy nie dostarczy gazety to prosimy wypełnić zaraz następujący formularz i oddać na tej poczcie, na której zapisano gazetę.:

## Zeitungsreklamation.

Nr. .... von mir bestellten Zeitung „Gazeta Olsztyńska“ aus Allenstein habe ich nicht erhalten und bitte um kostenlose Nachlieferung derselben, (Imie i nazwisko)

Miejsce wość):

(Ulica i nr.)

Ks. W. Barczewski.

## Kiermasy na Warmji

Wydanie 4-te, znacznie rozszerzone.

Cena 5 milionów mk.

Do nabycia w Księg. Gazety Olsztyńskiej.

\*\*\*

Polecam następujące książki:

Brewiarzyk Tercyarski

Kwiat Seraficki

Kwiatek Tercyarski

Książeczka św. Antoniego z Padwy

Książeczka do M. B. Bolesnej

J. Pienięzna, Olsztyn

\*\*\*

## GROMNICE

poleca

Księg. J. Pienięznej, Olsztyn.

## Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“

Rynek Rybny

Telefon Nr. 531

\*\*\*

\*\*\*

poleca obok książek do nabożeństwa, książek treści światowej i dewocjonalnej następujące rzeczy:

\*\*\*

\*\*\*

## papiery listowe

luźno i w paczkach

kalamarze \* atramenty \* ołówki \* tablice rysiki \* kleje \* suszki \* linijki \* laki zeszyty szkolne \* bibuły \* pióra \* pluskiewki (Reisstifte) \* serwetki papierowe \* koronki papierowe \* papier krepowy \* papier do kwiatów \* liście do kwiatów \* drut do kwiatów \* wiązarki do chrztu polskie i niem. \* pocztówki \* karty do grania \* powinszowania na imieniny, urodziny, zaręczyny, ślub

\* \* \* \* \*

jako najdosowniejse podarki ślubne polecamy:

## Obrazy świętych w ładnych ramkach

\* \* po znacznie niższych cenach. \* \*

Kupuję każdą ilość konopi, wosku, gorczycy i wszystkie zioła medycynalne w suszonym stanie po najwyższych cenach dziennych.

St. André, Schwanen-Drogerie przy moście św. Jana.

Zaproszenia weselne  
:: zawiadomienia ::  
o zaręczynach i ślubie



wykonuje szybko i oustownie



Drukarnia  
„Gazety Olsztyńskiej“

Włosie końskie i szczecinę kupuje dla własnego wyrobu M. Loewy, fabryka szczotek, ul. Prosta 32

## USTAWY

DLA

TOWARZYSTW LUDOWYCH

MA NA SKŁADZIE

KSIĘGARNIA J. PIENIEŻNEJ w OLSZTYNIE.